

prof. dr hab. Paweł Nowak

Motycz, 29 maja 2024 r.

Dyrektor Centrum Badań Komunikacji Publicznej

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja rozprawy doktorskiej

Martyny Bieniek, *Polityka moralna w ujęciu George'a Lakoffa*

Rozprawa doktorska Martyny Bieniek to interdyscyplinarna egzegeza znanych i uznanych tekstów George'a Lakoffa oraz prac językoznawców i filozofów, które były dla George'a Lakoffa inspiracją lub skłoniły go do naukowej polemiki czy opracowania kontrteorii – nowych koncepcji moralności, władzy, języka/komunikacji.

Zarówno konstrukcja pracy, jak i jej merytoryczna zawartość spełnia wszystkie wymogi rozprawy doktorskiej i dowodzi bardzo wysokiej kompetencji badawczej i naukowej Martyny Bieniek.

Znajdują się więc w niej: prezentacyjny wstęp, obszerny (ma prawie 100 stron) rozdział teoretyczny, precyzyjnie przedstawione w rozdziale II modele wychowania oraz ich znaczenie dla świata polityki, rozdział III z prezentacją bardzo ważnych dla współczesnej przestrzeni publicznej i kultury zjawiskami framingu, a zwłaszcza reframingu, a także z dyskusją o moralności w dyskursie publicznym. Nie brakuje w niej także podsumowującego zakończenia i uporządkowanej bibliografii, zawierającej ponad 200 książek i artykułów naukowych z dziedzin nauk humanistycznych i społecznych. O znajomości przez doktorantkę warsztatu naukowego i zasad sporządzania tradycyjnych rozpraw naukowych świadczy także liczba przypisów, którą można byłoby określić mianem ponad 500 albo tak, jak jest to zrobione w

rozprawie, dwa razy po ponad 250¹. Nie mam więc tym bardziej, choć nie miałem ich i wcześniej, wątpliwości co do kompetencji naukowych i erudycji Martyny Bieniek. Nie budzi także moich wątpliwości jej elokwencja, choć zdarzają się w tej pracy drobne potknięcia stylistyczne, interpunkcyjne i edytorskie.

Widać zatem wyraźnie, że akceptuję formę i zawartość ocenianej rozprawy, pominię więc bardziej szczegółowy opis jej konstrukcji i teorii, które znajdują się w każdej jej części, natomiast skupię się w swojej recenzji na kwestiach, które skłoniły mnie do refleksji i wywołały potrzebę całkowicie akceptującego, polemicznego lub doprecyzowującego odniesienia się do nich.

Cały rozdział pierwszy jest obszerną (może nawet odrobinę zbyt obszerną) prezentacją epistemologicznych, aksjologicznych i lingwistycznych teorii, które wykorzystywał w swoich pracach lub z którymi się nie zgadzał George Lakoff. Ani przywołane prace, ani tym bardziej nazwiska badaczy, filozofów, myślicieli, do których odwołuje się doktorantka, nie skłaniają do polemiki, bo są wybrane i opisane lepiej niż zadawałajaco, natomiast można byłoby zastanowić się nad usunięciem niektórych wątków, zwłaszcza z teorii Noama Chomsky'ego i rozważań strukturalistów o języku. Bardzo wyraźnie zaznaczam, że nie mam zastrzeżeń do merytorycznego i kompetentnego opisu przez Martynę Bieniek teorii, o których wspomniałem, natomiast nie zawsze widzę wyraźnie związek niektórych z tych informacji z koncepcjami George'a Lakoffa. Oczywiście, ewolucyjnie czy źródłowo związek taki na pewno istnieje i jest ważny, natomiast dzięki większej selekcji w obrębie omawianych teorii można byłoby szerzej i wyraźniej podkreślić te ich

¹ Nie wiem, czy to zabieg świadomy czy przypadek, ale bardzo mi się on podoba, bo ponad 500 przypisów przeraża mnie znacznie bardziej niż dwa razy po ponad 250.

elementy, które wykorzystał w różny sposób w swoich koncepcjach G. Lakoff. Pewnie ze względu na moją lubelskocentryczność, a przynajmniej polskocentryczność, zabrakło mi i w tych fragmentach, i w kolejnych częściach pracy odniesienia do publikacji lubelskiej lingwistycznej szkoły kognitywnej – prac Henryka Kardeli, Adama Głaza i wielu innych. Z jednej strony nie wiele by to zmieniło, jeśli chodzi o zawartość merytoryczną pracy, ale z drugiej strony, dodałoby to jej bardziej konkretnego, realistycznego i znanego nam wszystkim kontekstu kulturowego.

W rozdziale drugim Martyna Bieniek bardzo dobrze opisuje metaforę strukturalną NARÓD TO RODZINA i jej konserwatywne oraz demokratyczne warianty, które dotyczą USA, a stały się podstawą moralnych, etycznych teorii z książek G. Lakoffa. Wskazuje na wykorzystanie do budowania dwóch podstawowych węższych zakresowo struktur metaforycznych – SUROWEGO OJCA i OPIEKUŃCZEGO RODZICA – całej gamy metafor – pojęciowych, orientacyjnych czy pojemnika. Tłumaczy popularność i tych konstrukcji, i tych sposobów opisu świata, i tych wartości, które komunikują, także stereotypizacją i ramowaniem, natomiast nie pojawia się w tej rozprawie koncepcja ICM-ów (Wyobrażonych/Wyidealizowanych Modeli Kognitywnych), które tłumaczą jeszcze głębiej przyczyny takiego porządkowania świata przez ludzi. Pisze o tym trochę doktorantka przy metaforach orientacyjnych, ale sięgnięcie po metaforykę pierwotną, wynikającą z biologicznych i plemiennych doświadczeń ludzkości (Olga Freudenberg), zapisaną w ICM-ach, jeszcze wyraźniej podkreśliłoby konieczność takiej interpretacji narodu, polityki, wychowania nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Najbardziej interesującą dla mnie częścią tej rozprawy jest jednak rozdział III i to zarówno ze względu na poruszane tam kwestie w związku z pracami G.

Lakoffa, jak i, a może przede wszystkim, w związku z naszą codzienną komunikacją oraz komunikacją medialną i marketingową, a także w związku z dyskursem publicznym, opinią publiczną i przestrzenią społeczną. Wiele miejsca poświęca autorka w tym rozdziale framingowi i reframingowi jako politycznym, ale także marketingowym, religijnym, ekonomicznym czy społecznym, sposobem oddziaływania na publiczność i aktorów życia publicznego.

Zgadzam się z Martyną Bieniek, że oczywistość i łatwość framingu wynika w większości przypadków z jego kulturowej tradycji i kontynuacji, bo interpretacje rzeczywistości utrwalone w tych ramach także dzięki metaforyce moralności i polityki, opisywanych przez G. Lakoffa, są typowe, zwyczajne, a w tradycyjnym framingu i konserwatywnej rzeczywistości nawet „normalne”. Nie chcę więc dyskutować o tym zjawisku. Chciałbym natomiast skupić się na reframingu, który odmienia ramy interpretacyjne, bo nie wystarczają one do opisu rewolucyjnych zmian, które zachodzą w otaczającej nas rzeczywistości i w nienaruszalnych do tej pory systemach wartości. Warto byłoby być może mocniej podkreślić i napisać o tym, co się dzieje obecnie z patriarchatem, globalną i kolonialną dominacją Europy, społeczeństwami wielokulturowymi. A jednocześnie, czy da się dzisiaj za pomocą metafor, które wyodrębnia i wykorzystuje do opisu polityki, moralności, społeczeństwa G. Lakoff, objaśnić bardzo heterogenicznym społeczeństwom inkluzywność, niebinarność, narcyzm, równorzędność, relatywizm w każdej współczesnej odmianie?

Zakończenie rozprawy nie odpowiada na to pytanie, bo też i nie o poszukiwaniu odpowiedzi na nie była ta praca. Jest natomiast rzetelnym i przekonującym podsumowaniem przeprowadzonych przez doktorantkę rozważań.

Jak widać dyskutuję z Martyną Bieniek nie o zawartości tej pracy, bo nie mam do niej w zasadzie żadnych uwag. „W zasadzie” oznacza, że można byłoby uzupełnić bibliografię o niektóre bardziej współczesne publikacje (np. seria „Metafory polityki”), choć liczba i jakość spisu lektur nie budzi żadnych moich wątpliwości ani nie pozostawia we mnie ani krzty niedosytu. Temat jest jednak taki, że można byłoby stworzyć co najmniej kilka bibliografii, które byłyby właściwe, a powtarzałyby się w nich niewiele pozycji. Oznacza także moja tęsknotę za odniesieniem przez doktorantkę teorii G. Lakoffa do polskiego życia politycznego, choć wiem, że oceniany doktorat nie jest o tym. Są to jednak tylko tęsknoty, a nie istotne uwagi do tego bardzo rzetelnego, dobrego i interesującego doktoratu.

Reasumując, rozprawa doktorska Martyny Bieniek spełnia wszystkie warunki określone w art. 13. 1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki tj. „rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”. Z pełnym przekonaniem stawiam zatem wniosek o dopuszczenie magister Martyny Bieniek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Paweł Nowak

